



tekst

**KS. IRENEUSZ
OKARMUS**

redaktor wydania

Koronacja obrazu Matki Bożej Trudnego Zawierzenia w Jordanowie to wielkie wydarzenie dla naszej archidiecezji. Pokazuje ono współczesnemu człowiekowi, że są takie miejsca i czasy, w których Bóg przez Maryję działa, i udziela obfitych łask. W czasach, gdy tak wielu ludzi jest coraz bardziej sceptycznie, a nawet wrogo nastawionych do religii, ogromnego znaczenia nabiera rola świadków wiary, czyli tych, którzy doświadczyli od Boga szczególnych łask. Przy okazji koronacji jordanowskiego wizerunku okazało się, że tacy świadkowie są blisko nas. Trzeba tylko, aby oni dostrzegli swoją misję – dzielenia się z innymi.

krótko

Harczerze na medal

KRAKÓW. W stulecie powstania polskiej odmiany skautingu srebrny medal Cracoviae Merenti – przyznawany za szczególne zasługi dla podwawelskiego grodu – otrzymały Krakowska Chorągiew Związku Harcerstwa Polskiego i Okręg Małopolski Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Medale wręczono podczas uroczystej sesji Rady Miasta Krakowa.

Jordanowski obraz łaskami słynący ukoronowany

Maryjna wiktoria

Gdy ks. kard. Antoniono Cañizares Llovera **uroczyście nałożył papieskie korony** na Obraz Matki Bożej Trudnego Zawierzenia, podkreślił, że Maryja jest Królową, który świadczy o Bogu w sposób najgłębszy i najpiękniejszy.

Uroczystość odbyła się 9 października 2010 r. na jordanowskim rynku. Przewodniczył im. ks. kard. A.C. Llovera, prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów oraz ks. kard. Stanisław Dziwisz. – Maryja zwycięża nad światem przez wiktorię swojego syna – mówił kard. A.C. Llovera. Hierarcha podkreślił, że Maryja demaskuje fałszywych bogów, którzy zniewalają zwłaszcza młodych.

– Przeżywamy dzisiaj dzień wdzięczności za obecność Matki Jezusa w naszym życiu i na tym miejscu. Ona sama najtrudniejsze chwile swojego życia przeżywała w duchu wiary. Ona uczy nas takiej samej postawy – mówił ks. kard. S. Dziwisz. Podkreślił, że obecnie Kościół doświadcza „krzywd moralnych”, które wypływają z niesłusznych oskarżeń związanych z Komisją Majątkową.

Po ceremonii koronacji obrazu, kwiaty przed cudownym wizerunkiem Maryi złożyły dwie osoby, które doznały szczególnych łask od Boga za przyczyną Matki Bożej Trudnego Zawierzenia z Jordanowa. – Jestem bardzo poruszona i szczęśliwa. Spotkałam dużo osób, które się modliły za mnie, abym wyszła z choroby. Warto też iść na przekór temu, co modne, łatwe – mówi uzdrowiona dziewczyna.



Trwa obrzęd koronacji obrazu papieskimi koronami. Ks. kard. Antonio Cañizares Llovera i ks. kard. Stanisław Dziwisz okadzają słynący łaskami obraz

PONIŻEJ: Przed obrzędem koronacji wierni w procesji przenieśli obraz z kościoła na rynek

W uroczystościach uczestniczyli wszyscy krakowscy biskupi pomocniczy, a także abp Damian Zimoń – metropolita katowicki i abp Stanisław Nowak – metropolita częstochowski. Obecni byli także kapłani z całej archidiecezji krakowskiej. Przybyli też parlamentarzyści, władze samorządowe, przedstawiciele różnych instytucji i organizacji z pocztami sztandarami. Ks. Bolesław Wawak, kustosz jordanowskiego sanktuarium, podziękował wszystkim za liczny udział w uroczystościach.

Jan Głąbiński



Wmurowano kamień węgielny



Akt erekcyjny, włożony do specjalnej metalowej oprawy, wmurował kard. Stanisław Dziwisz

WADOWICE. „Obiekt ten zostanie przebudowany według koncepcji ekspozycyjnej Pracowni Kaput Projekt oraz projektu Biura Projektów Lewicki Łatak, dzięki woli Archidiecezji Krakowskiej, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Samorządu Województwa Małopolskiego i Burmistrza Wadowic”. Te słowa zawiera między innymi akt erekcyjny pod przebudowę Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach, który 5 października podpisali: kardynał Stanisław Dziwisz, wiceminister kultury Piotr Żuchowski, marszałek małopolski Marek Nawara i burmistrz Wadowic Ewa Filipiak. Dokument, wraz z kamieniem węgielnym, został wmurowany w ścianę przebudowywanego muzeum, które będzie

otwarte pod koniec 2012 roku. Projekt architektoniczny i ekspozycja wystawiennicza pozwolą zwiedzającym wędrować u boku Jana Pawła II przez jego życie i poznawać jego nauczanie. Jarosław i Barbara Kłaputowie, twórcy koncepcji ekspozycyjnej, podkreślają, że będzie to wyjątkowe papieskie muzeum, ponieważ i miejsce – dom rodziny Karola Wojtyły, gdzie spędził dzieciństwo i młodość – jest jedyne na świecie. Ekspozycja będzie niezwykłą opowieścią o tym świętym człowieku, od jego urodzenia do śmierci. – To fantastyczny projekt, który pokazuje prostotę papieża. Będzie wywoływał emocje i pozwalał poznać Karola Wojtyłę takiego, jakim był – uważa krakowski metropolita kard. S. Dziwisz. **io**

Miasto bez barier

ZAKOPANE. 7 października rozpoczęła się kampania, która ma uwrażliwić społeczeństwo na potrzeby osób niepełnosprawnych. Warsztaty i szkolenia mają przyczynić się do poprawy standardu ich życia w środowisku lokalnym. W Hotelu Mercure Kasprowy odbyła się też uroczysta gala akcji „Zakopane bez barier”, połączona z rozdaniem nagród w konkursie „Samorząd Równych Szans”.



Uroczystość uświetnili aktorzy z Teatru „Witkacego”, odczytano listy od minister Elżbiety Radziszewskiej i Anny Komorowskiej, żony prezydenta RP. Podczas gali przyznano trzy równorzędne nagrody dla obiektów, które są przygotowane do poruszania się tam osób niepełnosprawnych. Są to: Centrum Handlowe PSS „Spółem” na Szymonach w Zakopanem, Pensjonat „Renesans” oraz Polskie Koleje Linowe. Według szacunków w Zakopanem żyje około 4 tys. osób z różnym stopniem niepełnosprawności. **ig**

Zmarła Danuta Dzielińska

KRAKÓW. W wieku 90 lat zmarła rzeźbiarka Danuta Dzielińska, wieloletnia organizatorka Triennale Rzeźby Religijnej. Była córką znanych artystów plastyków: Kazimierza Dzielińskiego, malarza i grafika,

w czasie I wojny światowej żołnierza Legionów Polskich, i Zofii z Baltarowiczów, rzeźbiarki. Jej rzeźby i płaskorzeźby znajdują się w wielu kościołach w Polsce. Spod ręki artystki wyszły także odtworzone

Podziel się swoją historią

KONKURS I KSIĄŻKA. 7 października ruszył ogólnopolski konkurs literacki pod hasłem „W jaki sposób Jan Paweł II zmienił moje życie?” – Jego celem jest zebranie świadectw, które pokażą jak pontyfikat Papieża Polaka wpływał na nasze życie, zarówno poprzez osobiste spotkania, jak i lekturę nauczania Ojca Świętego. Pod uwagę będzie brana wartość literacka prac, ale najważniejszy jest dla nas autentyzm historii – mówi Magda Dobrzyniak z Wydawnictwa M. Konkursowe prace ocenianić będą również: ks. Jan Kabziński, prezes zarządu Centrum JPPII (przewodniczący jury), Tomasz Królak (wiceprezes KAI) oraz teolog Dariusz Radziechowski. Prace (max. 2 strony tekstu) można nadsyłać do 15 listopada w formie elektronicznej na adres: konkurs@mwydawnictwo.pl lub w for-

mie drukowanej pod adres: Wydawnictwo M, ul. Kanonika 18, 31-002 Kraków. Do pracy należy dołączyć swoje dane: imię, nazwisko, adres, i telefon. Na zwycięzcę czeka pielgrzymka do Rzymu, są też nagrody pieniężne, a 100 najciekawszych świadectw zostanie opublikowanych. Organizatorami konkursu są Wydawnictwo M oraz Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie.

7 października premierę miała także książka Tomasza Królaka pt. „1001 rzeczy, które warto wiedzieć o Janie Pawle II”. Znalazły się w niej perełki mogące zainteresować znawców życia i pontyfikatu Karola Wojtyły i osoby, które np. z racji wieku nie znają jego nauczania. Patronat medialny nad wydarzeniami objęły m.in. „Gość Niedzielny” i portal Wiara. **mł**

Czas na „Requiem”

KRAKÓW. 29 i 30 października w Operze Krakowskiej rozbrzmi pierwsza premiera nowego sezonu artystycznego 2010/2011. „Requiem” to jedno z najpiękniejszych dzieł G. Verdiego, będące syntezą włoskiego stylu operowego i muzyki religijnej. W koncercie wystąpią soliści: I. Kłosińska (sopran), A. Lubańska (mezzosopran), V. Grokhol'ski (tenor), T. Kuk (tenor), V. Pankiv (bas), B. Urbanowicz (bas) oraz Orkiestra i Chór Opery Krakowskiej, Chór Mieszany Katedry Wawelskiej i Chór Kameralny Capella Cracoviensis pod batutą T. Tokarczyka. Bilety w cenie od 20 do 60 zł można kupić w kasie opery przy ul. Lubicz 48 (tel. 12 296 62 60, e-mail: bilety@opera.krakow.pl). Patronat honorowy nad spektaklami objął ks. kard. Stanisław Dziwisz,

a patronat medialny m.in. „Gość Niedzielny”. **mł**



GOŚĆ NIEDZIELNY KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS (12) 421 49 83
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Po uroczystościach nałożenia papieskich koron

Cuda naprawdę się zdarzają

– To jest **uwieńczenie 400 lat kultu Matki Bożej, czczonej w tym wizerunku** – mówi o koronacji cudownego obrazu papieskimi koronami ks. Bolesław Wawak, kustosz sanktuarium w Jordanowie.

Trudno nie zgodzić się z tymi słowami, wzięwszy pod uwagę obecne przepisy watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, odnoszące się do koronowania wizerunków Matki Najświętszej. Według nich koronowane mogą być tylko obrazy mające długą historię kultu i powinny one „odznaczać się wyjątkową czcią ze strony ludu chrześcijańskiego tak, aby obrzęd koronacji był wyrazem pragnień i miłości ludu do Matki Pana”. Zaś jeśli cudowny obraz ma być koronowany „w imieniu i powagą Papieża”, co dokonuje się przez delegata papieskiego, wymaga się, „aby wizerunek odgrywał ważną rolę w Kościele albo w jakimś narodzie, albo w regionie”. Te wszystkie warunki spełniało jordanowskie sanktuarium. Dlatego 9 października 2010 r. delegat Benedykta XVI, kard. Antonio Cañizares Llovera, prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, nałożył korony papieskie na wizerunek Matki Bożej Trudnego Zawierzenia. To przed nim od czterech wieków mieszkańcy Jordanowa i okolicznych miejscowości modlili się i doznawali łask.

Maryja czczona od 400 lat

Miasto Jordanów zostało założone w 1564 r. przez Spytka Wawrzyńca Jordana, kanclerza królewskiego. Dwa lata później Jordan umiera. Dla uczczenia jego pamięci żona zmarłego zbudowała niewielki kościół pod wezwaniem św. Wawrzyńca, będący filią parafii w Łętowni, do której należał Jordanów aż do roku 1856 r. Pod koniec XVI wieku zbudowano w miasteczku drugi kościół pw. Przenajświętszej Trójcy, w którym umieszczono obraz Matki Bożej. Była to wtedy druga w kolejności kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Wkrótce wizerunek

Bogurodzicy zaczął słynąć łaskami. Pierwsze wzmianki pisane o nim pochodzą z 1618 r. Wynika z nich, że już w tym czasie na głowie Maryi i Jezusa były srebrne diademy, na znak szczególnej czci wiernych. Od tamtej pory kult Matki Bożej ciągle wzrastał.

Papieski pierścień i złoto z serc

W połowie XVII w. do drewnianego kościoła dobudowano kaplicę boczną, do której przeniesiono cudowny obraz. Drewniany kościół służył wiernym do początku ubiegłego stulecia. Właśnie wtedy zbudowano obecny muryrowany kościół według projektu Jana Sasa-Zubrzyckiego. W świątyni, oddanej Bogu w 1912 r., w prawej nawie, znajduje się kaplica z cudownym obrazem, otaczany dziś czcią wiernych,

i to nie tylko z jordanowskiej parafii. Wielu ludzi, spoglądając od ubiegłej soboty na korony pobłogosławione 1 września przez papieża Benedykta XVI, widzi w nich i swoją miłość do Matki Bożej. Tym bardziej że diademy na głowie Maryi i Dzieciątka Jezus powstały ze złota przetopionego z ofiarowanych na ten cel pierścionków, medalików i obrączek. W koronie Matki Najświętszej umieszczono pierścień sługi Bożego Jana Pawła, ofiarowany jordanowskiemu sanktuarium przez ks. kardynała Stanisława Dziwisza.

Jordanowska świątynia jest rzeczywiście miejscem gorącej modlitwy. Tutaj trzynastego dnia każdego miesiąca przez cały rok odprowadzane jest nabożeństwo do Matki Bożej, zaś w czasie każ-

dej Mszy św. w dzień powszedni, przed błogosławieństwem, odmawiana jest modlitwa do Matki Bożej Trudnego Zawierzenia. Modlitwy bywają wysłuchane. W Księdze Łask zawartych jest wiele świadectw doznanych cudownych interwencji za wstawiennictwem Matki Bożej. Niektóre z nich wydarzyły się całkiem niedawno. Z przejęciem opowiada o nich ks. prałat Bolesław Wawak.

Igła to też wotum

– To było rok przed koronacją obrazu biskupimi koronami w roku 1994 r. Młoda matka przyniosła mi igłę wbitą w kawałek papieru, mówiąc, że to jest wotum. Byłem zdziwiony. Nie wiedziałem, o co chodzi. Wyjaśniła, że jest to igła lekarska. Opowiedziała o niezwykłej historii związanej z jej roczną córeczką. Pewnego dnia matka wzięła dziecko na ręce i przycisnęła je mocno do serca. Wtedy ono zaczęło bardzo płakać. Matka pomyślała, że uszkodziła żebra dziecka, gdyż cały czas płakało. Na drugi dzień poszła do lekarza, ale powiedział jej, że dziecku nic nie dolega. A dziecko wciąż płakało. Na trzeci dzień zrozpaczona matka przyszła do kościoła w Jordanowie. Tam modliła się gorąco przed obrazem Maryi. Wtedy, jak mówiła, usłyszała wewnętrzny głos: „Poproś lekarza, aby prześwietlili dziecko”. Zaraz po wyjściu z kościoła udała się z córeczką do szpitala w Rabce. Gdy prześwietlono dziecko, okazało się, że w jego ciele tkwiła... lekarska igła. Dostała się tam przez czyjąś nieuwagę, wtedy gdy matka była zszywana po porodzie. Gdyby nie prześwietlono dziecka, to na pewno umarłoby, gdyż igła była już blisko serca. Matka nie ma wątpliwości, komu zawdzięcza życie córki.

Przy jordanowskim wizerunku Matki Bożej Trudnego Zawierzenia ludzie modlą się, uzyskując nie tylko uzdrowienia, ale też wiele łask duchowych. Wiele z nich pozostaje na zawsze tajemnicą serca ludzkiego, i są tylko Bogu wiadome

Ks. Ireneusz Okarmus



KS. IRENEUSZ OKARMUS

Przed uroczystością obraz był przez kilka dni umieszczony w prezbiterium przy ołtarzu głównym. Według ks. prof. Bolesława Przybyszewskiego, niezjącego już wybitnego historyka sztuki, wizerunek z Jordanowa jest – chronologicznie rzecz ujmując – drugą kopią cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej

XI FESTIWAL 7 X GOSPEL.

Chcesz zarażać muzyką gospel? Idź tam, gdzie spotkasz nie tylko osoby wierzące, **ale i ludzi, którzy od prawdziwej świątyni wołają świątynię handlu** – przekonuje Weronika Cymer z krakowskiego Stowarzyszenia Gospel.

tekst

MONIKA ŁACKA

mlacka@goscniedzielny.pl

Kiedy w październiku ubiegłego roku Kraków obiegła wieść, że w największym centrum handlowym miasta pojawią się artyści gospel, by prowadzić warsztaty dla dzieci, wiele osób z niedowierzaniem potrząsało głowami. Kto to widział, żeby w Galerii Krakowskiej mówić i śpiewać o Bogu? Od tego jest przecież kościół...

Gdy zachwycone dzieci wyciągały rodziców z butików, nucąc „I'm a friend of God” (Jestem przyjacielem Boga), gdy mury galerii zatrzęsy się podczas wielkiego, nocnego koncertu, a na twarzach „zarażonych” malowały się radość oraz wzruszenie i wszyscy jednym głosem śpiewali o miłości Boga do człowieka, nikt nie miał już wątpliwości, że ten pomysł to strzał w dziesiątkę.

Jezus na zakupach? Dlaczego nie!

– Galeria nie jest typowym miejscem na modlitwę, ale to ma sens! Rok temu ludzie chętnie włączali się w to, co im proponowaliśmy – mówi Sebastian Rey z Wielkiej Brytanii, wolontariusz stowarzyszenia. I do-

Hymny w god



daje, że Jezus jest z nami wszędzie, w każdej chwili życia. – Dlatego nie zamykamy się w kościele, a On ma różne sposoby, by dotrzeć do ludzi, także tych wiecznie zabieganych i nieżyjących Jego sprawami. Może znowu będzie ich dotykał przez nasz śpiew? – zastanawia się Sebastian.

Opowiada, że stojąc rok temu na scenie, obserwował, jak na ich widok reagują ludzie wchodzący do galerii. – To było niesamowite, gdy jadąc ruchomymi schodami w górę, do ostatniej chwili spoglądali w dół, skąd dochodziła muzyka. Potem podchodzili, pytali, dlaczego tu śpiewamy, i zaczynaliśmy rozmawiać. Przyszli na zakupy w niedzielę, a my pokazywaliśmy im inny świat: mówiliśmy o Bogu i dzielił się naszą wiarą – opowiada wolontariuszka Eva Maria Kondras Bjerager z Danii. – Moja mama jest Polką, ale część naszej rodziny, mieszkająca w Polsce, jest niewierząca, więc myślałam, że nie ma tu chrześcijan. Gdy rok temu po raz pierwszy poja-

Co roku podczas koncertu uwielbienia Mark Beswick przekonuje, że każdy z nas ma za co dziękować Bogu

wiłam się w Stowarzyszeniu Gospel, to prezes Darek Bigosz, ku mojemu zdumieniu i radości, rozpoczął spotkanie modlitwą – śmieje się Eva.

Już za kilka dni (od 28 do 31 października) wspólnie z Sebastianem poprowadzi w Galerii Krakowskiej drugie warsztaty gospel dla najmłodszych: będzie można zrobić swój własny instrument muzyczny, nauczyć się grać i śpiewać proste piosenki gospel. Codziennie o godz. 18.15 odbędzie się też mały koncert (wystąpią m.in. utalentowane dzieci z Gospel Kids Choir, czyli wychowankowie ubiegłorocznych warsztatów). Na sobotę zaplanowano natomiast prawdziwą duchową ucztę dla dużych i małych – galeria zamieni się wtedy w wielką salę koncertową, pełną światła i dźwięków. Podczas nocnego koncertu gospel (godz. 22.30) po raz pierwszy w Polsce wystąpi zespół Divine Unity z Wielkiej Brytanii.

Poczuj magię gospel

Historia przygody Krakowa z muzyką gospel sięga 1992 r.,

kiedy to pod Wawel zawiązała Lea Kjeldsen, Dunka, obecnie kierownik artystyczny Festiwalu 7 x Gospel. Rozpoczęła współpracę z Darkiem Bigoszem, a w 1999 r. połączyli siły z Olą Sławik i Kasią Mańko ze Staromiejskiego Centrum Kultury Młodzieży. Zaprosili do Krakowa znaną artystkę gospel Ruth Waldron i zorganizowali pierwsze w Polsce warsztaty gospel. Podczas koncertu w kościele św. Katarzyny zaśpiewało wtedy 50 osób. Rok później chętnych do śpiewania było już cztery razy więcej. W ten sposób powstały Kraków Gospel Choir (www.kgc.gospel.com.pl) oraz Stowarzyszenie Gospel w Krakowie (ul. Raciborskiego 8c, tel. (12) 421 12 86), organizacje przemieniające ludzkie serca.

Od początku istnienia festiwalu stałym punktem programu są warsztaty dla solistów, które z roku na rok przyciągają coraz większą liczbę amatorów gospel. – Tym razem zaprosimy ich do Kinoteatru „Uciecha”. Tam też zabrzmi tradycyjny koncert uwielbienia (23 października, godz. 20, wstęp wolny), na którym nie może zabraknąć

Godzinach otwarcia

Marka Beswicka – mówi Weronika Cymer. Dzień później, o godz. 19, czas na wielki, finałowy koncert, wzbogacony o efekty graficzne i wizualne. Po raz pierwszy w historii festiwalu odbędą się bowiem międzynarodowe warsztaty „I-communicate” (finansowane przez Unię Europejską), a ich uczestnicy zaaranżują pozamuzyczną przestrzeń, która stworzy nowy wymiar muzyki gospel.

– Nie wszyscy rozumieją to, o czym śpiewamy, więc obraz powie im więcej niż tysiąc słów. Postaramy się, by każdy dał się porwać magii gospel i zbudujemy pomost między chórem, sceną a słuchaczami. Niezapomniane wrażenia gwarantowane, zapraszamy – uśmiecha się Sebastian Rey.

Znak z nieba

– Przyzwyczajaliśmy się mówić, że w gospel liczy się przede wszystkim Dobra Nowina, którą przekazujemy, a mniejsze znaczenie mają umiejętności śpiewających. Tak może być w dużych chórach, łączących nawet kilkaset osób. W mniejszych trzeba jednak dobrze rozpracować utwór, słyszeć harmonię – mówi Paulina Knapik, dyrygent Kraków Gospel Choir. Nowością 11. odsłony 7 x Gospel są więc warsztaty dla małych grup wokalnych, którymi pokieruje Brian Fentress. Ten pochodzący z Detroit instruktor gospel i wokalista, śpiewający barytonem lirycznym, w 2005 r. spotkał na swojej drodze Małgorzatę Sielicką z poznańskiego chóru Gospel Joy. Postanowił wtedy, że zostawia Stany Zjednoczone Ameryki i przyjeżdża do Polski, by w Poznaniu prowadzić warsztaty gospel. – To był znak od Boga, nie wahałem się ani chwili – przekonuje. Gospel śpiewa od dzieciństwa, a wiarę i zamiłowanie do muzyki zaczerpnął od mamy. – Gdy śpiewam, moje serce i dusza dziękują Bogu za to, że chce mnie zbawić, i za talent, który mi dał. On wie, jak mam pomnażać ten dar, a ja staram się spełniać Jego wolę. Każdego dnia swoim życiem świadczę o Jezusie i chcę Mu śpiewać pieśń uwielbie-

nia – mówi, a wiary, która brzmi w jego głosie, może mu pozazdrościć niejeden kapłan. Efektów pracy Briana z małymi zespołami będzie można posłuchać podczas koncertu w Galerii Krakowskiej, który zaplanowano na piątek 29 października (godz. 18.15).

Kim jesteś w oczach Boga?

Tradycją festiwalu stały się wieczorne spotkania z „Gospel po Godzinach”, czyli wielowymiarową, „czarną” muzyką, będącą harmonią dźwięków i modlitwy, które udowadniają, że o Bogu i Ewangelii można mówić nawet w krakowskich klubach, trzeba tylko mieć na to dobry pomysł. W tym roku, w Klubie u Louisa (Rynek Główny 13) zabrzmiał więc karaoke w wersji gospel (25 października, godz. 21) i jam session (27 października, godz. 21), czyli muzyczna wędrówka po minionych dekadach (od 1940 r. do początku XXI w.) i stylach gospel: od jazzu, soulu, bluesa po współczesne jego brzmienie.

– Gospel to przede wszystkim styl życia: w zgodzie z Bogiem i innymi ludźmi. Muzyka jest tylko formą ekspresji naszej wiary – mówi Agnieszka Jagiełło z Lublina, która na czas przygotowań i trwania festiwalu przeniosła się do Krakowa, by wspierać stowarzyszenie swoimi pomysłami. – Śpiewając gospel, dajemy ludziom szansę na poznanie siebie, bo wsłuchując się w Ewangelię, zbliżamy się do Boga, a On pokazuje nam, kim jesteśmy w Jego oczach – dodaje Paulina Knapik. – Bóg jest miłością, a przecież nie ma nic wspanialszego od miłości. Mając ją w sercu, można robić mnóstwo wspaniałych rzeczy. Dla nas Chrystus jest drogą do nieba i do miłości, więc warto przeżyć z nami ten festiwal – zachęca Eva Maria Kondras Bjerager. ■

Patronat medialny nad imprezą objął m.in. „Gość Niedzielny”, a szczegóły dotyczące 11. Festiwalu 7 x Gospel można znaleźć na stronie internetowej Stowarzyszenia Gospel w Krakowie – www.sg.gospel.com.pl.



„I'm a friend of God” – śpiewały dzieci razem z artystami muzyki gospel podczas ubiegłorocznych warsztatów w Galerii Krakowskiej

Niebo dla każdego



SEBASTIAN REY, WOLONTARIUSZ STOWARZYSZENIA GOSPEL W KRAKOWIE

– Moja rodzina była bardzo zaangażowana w prowadzenie śpiewu gospel w kościele, więc tę muzykę mam we krwi. Zawsze fascynowało mnie jej piękno, ale dopiero pięć lat temu odkryłem jej prawdziwy

sens i powód, dla którego warto prowadzić warsztaty. Gospel to coś więcej niż muzyka, to przestrzeń modlitwy i spotkania z Bogiem, która jednoczy nas także z innymi ludźmi – stajemy się jedną duszą, pełną radości uwielbienia. Śpiewają nie tylko usta, ale i serce, tak że trudno to wyrazić słowami. Żeby to zrozumieć, trzeba choć raz poczuć atmosferę koncertu gospel. Marzę o tym, by ludzie, którzy usłyszą nas w Galerii Krakowskiej, dobrze przeżyli ten wyjątkowy czas i choć przez moment dotknęli nieba. Jestem pewny, że to piękne i wspaniałe miejsce, które przerasta moją wyobraźnię, jest przygotowane dla każdego z nas, a ci, którzy myślą, że jest nudne, i nie chcą tam trafić, nie wiedzą, co tracą.

Radosna nowina łączy ludzi

Nazwa gospel pochodzi od dwóch angielskich słów: *God* i *spell* (słowo Boże). Muzycznie wywodzi się od dawnych, religijnych pieśni, które wyrażały marzenia o wolności. Tworzyli je czarnoskórzy niewolnicy. Pieśni te, zwane negro spirituals, pod koniec XIX w. zaczęły przenikać do kultury Stanów Zjednoczonych, oraz do Europy, zakorzeniając się zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, i przyczyniając się do powstania bluesa, jazzu, oraz współczesnej muzyki gospel. Jest ona żywiołowym, pełnym radości sposobem wyrażania wiary, doświadczeniem żywego Boga i pozytywną energią przekazywaną przez śpiewających ludzi. Jednym z najstarszych polskich chórów jest Kraków Gospel Choir. Co roku w naszym kraju odbywa się kilkanaście warsztatów gospel (m.in. w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Wrocławiu), a kolejne miasta włączają się w organizację festiwalu.

Poświęconym
piórem



felieton

KS. IRENEUSZ OKARMUS

ioarmus@goscniedzielny.pl

Profilaktyka i prawo

Krakowscy radni chcą się włączyć w walkę z dopalaczami. Ma to skutkować nowymi przepisami, pozwalającymi na skuteczne działania przeciwko tej pladze. Bo Kraków jest nią dotknięty podobnie jak inne miasta w Polsce. O tym świadczą liczby. W naszym mieście jest (lub było do niedawna) ponad 40 sklepów z dopalaczami. Radni chcą, aby przed tymi punktami sprzedaży wprowadzić stałe kontrole straży miejskiej i comiesięczne kontrole sanepidu. To są kroki w dobrym kierunku, lecz niewystarczające. Aby skutecznie walczyć z dilerami i sprzedawcami tych niebezpiecznych dla zdrowia substancji, trzeba zejść na poziom szkół. To tam jest główny front walki. Dlatego krakowscy radni chcą, aby do szkół średnich i gimnazjów trafiły specjalne ankiety, pozwalające rozpoznać, ilu uczniów zetknęło się z dopalaczami. To pozwoliłoby ocenić skalę zjawiska i podjąć działania. Jednym z nich jest na pewno profilaktyka. Szkoła powinna być zobowiązana do regularnego szkolenia młodzieży, rodziców i nauczycieli w zakresie wiedzy, czym są dopalacze i jak szkodzą zdrowiu. Jednak o wiele ważniejsze jest ustanowienie prawa, w skali całego kraju, pozwalającego na konkretne działania szkoły w przypadku wykrycia posiadania przez ucznia dopalaczy lub gdy jest on pod ich wpływem i wykazuje agresję. Problem w tym, że dopalacze są legalne. ■

Historycy policzą związkowców

Mozaika solidarności

Kim byli ludzie małopolskiej „Solidarności” z lat 1980–1981? **Czy było ich 600 tys., czy zaledwie połowa z tego?** Jak było naprawdę, usiłują dociec badacze z krakowskiego Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego.

Powstała 30 lat temu „Solidarność” była ruchem masowym. Wbrew pozorom wiedza o tym, jak działała i ile osób do niej należało, jest wciąż niepełna. – Ten tłum członków małopolskiej „S” jest dotąd w większości anonimowy. Próbuje odtworzyć listy członków poszczególnych komisji zakładowych związku, chcemy tych często ofiarnych ludzi, wyrwać z anonimowości – mówi Adam Roliński, historyk, wiceprezes Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego.

Ocalała kartoteka

Nie jest to jednak proste, bo dokumenty „Solidarności” zachowały się w stanie szczątkowym. Były konfiskowane przez SB, czasem wyrzucane na śmietnik po wprowadzeniu stanu wojennego. Część z nich została uratowana, lecz na długie lata ugrzęzła w domach przechowujących je osób. Niekiedy w trakcie przeprowadzek lub po śmierci właścicieli solidarnościowe dokumenty znów lądowały na śmietnikach.

Na stole leżą stopy kartek z cienkimi tektury, zabezpieczone odręcznymi notatkami. – Tylko tyle informacji zostało po większości



Kartoteka komisji zakładowych małopolskiej „Solidarności” z lat 1980–1981 stanie się kanwą odtworzenia ówczesnego składu osobowego związku. Numer 1 nadano Komisji Zakładowej Huty im. Lenina

Komisji Zakładowych małopolskiej „Solidarności” – mówi Roliński. To kartoteka poszczególnych komisji, od wielkich zakładów pracy, np. Huty im. Lenina, poczynając, gdzie było 36 tys. członków „S”, kończąc zaś na mniejszych, np. Szkole Podstawowej nr 124 w Krakowie, gdzie było 18 solidarnościowców. Zapiski na 2344 kartach są skąpe: numer komisji, nazwa zakładu pracy, adres, liczba pracowników i członków związku. Służyły one Zarządowi Regionu małopolskiej „S” do orientacji w liczebności własnych szeregów. Po podliczeniu danych z kartoteki okazało się, że zadeklarowano tam ok. 300 tys. członków związku w Małopolsce. – W materiałach wydanych w związku z ogólnopolskim zjazdem „Solidarności” w 1981 r. podano jednak, że małopolskich solidarnościowców jest 640 tys. Będziemy te dane weryfikować – twierdzi Roliński.

Kto ich pamięta?

Na razie zaś fundacja wraz z Zarządem Regionu „S” i Telewizją

Polską zaapelowała do dawnych członków związku o nadsyłanie ankiet zawierających zapamiętane składy personalne poszczególnych komisji zakładowych oraz innych materiałów. – Informacje z tych ankiet będą kamykami, które pozwolą odtworzyć mozaikę małopolskiej „Solidarności” z lat 1980–1981 – mówi Jarosław Szarek, historyk z krakowskiego oddziału IPN. Formularz ankiety można odnaleźć m.in. na stronie internetowej Fundacji CDCN (www.sowiniec.com.pl). Tam także będą publikowane na bieżąco dane z ankiet.

Oryginalne materiały lub ich kopie wraz z opisem oraz ankiety można nadsyłać pod adresem: Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, 30-059 Kraków, al. Mickiewicza 22, tel./fax 12 421 20 78, e-mail: sowiniec@gmail.com, lub dostarczać od poniedziałku do piątku w godz. od 8 do 16, bezpośrednio do biura fundacji przy ul. Syrokomli 21.

Bogdan Gancarz

Konkurs dla czytelników

Krakowskie ślady mistyczki

Dlaczego Kraków stał się symbolem duchowej więzi, łączącej **św. siostrę Faustynę z Janem Pawłem II**?

Helena Kowalska przyjechała do Krakowa 23 stycznia 1926 r., by w łagiewnickim klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia dokończyć okres postulatu zakonnego. 30 kwietnia odbyły się jej obłóczyny. Gdy Faustyna zakładała habit, zemdląca, i choć siostry żartowały, że to z żalu za światem, który zostawia, prawda była inna. Jaka? Odpowiedź, zaczerpniętą z „Dzienniczka” świętej, można znaleźć w albumie „Ufam. Śladami siostry Faustyny”. Ukazał się on nakładem Wydawnictwa Rosikon Press. Jego autorzy: Janusz Rosikoń i Grzegorz Górny odwiedzili wszystkie miejsca, z którymi związana była św. Faustyna i które gdzie przepelnione są jej obecnością. Po pierwsze Kraków, w którym orędowniczka Bożego Miłosierdzia spędziła dwa lata nowicjatu (doświadczając duchowych ciemności), złożyła śluby wieczyste i przeżyła pełen mistycznych wizji czas choro-

by, a także Łagiewniki, gdzie Jan Paweł II w 2002 r. zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu – Ojciec Święty nawiązał wtedy do zawartego w „Dzienniczku” proroctwa, że z tego miejsca wyjdzie iskra, która przygotuje świat na ostateczne przyjście Jezusa.

Spacerując uliczkami Starego Miasta, warto zatrzymać się przy kamienicy na ul. Szewskiej 22, gdzie mieściła się drukarnia Józefa Cybulskiego (w 1937 r. wydrukowano tam książeczkę z modlitwami według wskazań s. Faustyny) i wstąpić do bazyliki Mariackiej. Krakowskie ślady mistyczki prowadzą też do bazyliki Najświętszego Serca Pana Jezusa (ul. Kopernika), podgórskiego kościoła św. Józefa oraz do Szpitala im. Jana Pawła II na Prądniku Białym, do którego chora na gruźlicę Faustyna trafiła w grudniu 1936 r.

Wśród czytelników, którzy 18 października napiszą do nas na adres: krakow@goscnieдельник.pl (należy podać imię, nazwisko i numer telefonu) i odpowiedzą na pytanie: kto ufundował krakowski klasztor Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, rozlosujemy dwa albumy „Ufam. Śladami siostry Faustyny”. Uwaga! Album należy odebrać osobiście w redakcji krakowskiego „Gościa”.

mt

Zapytaj o nowe ceny*



Pomożemy Ci w Twoim biznesie

- Zaufanie Czytelników do GN to zaufanie do reklamowanych produktów i usług
- Większość z nich czyta dokładnie cały numer
- Prawie 70 proc. naszych Czytelników czyta wyłącznie GN

DZIAŁ tel.: **32 608 80 42, 32 608 80 82, 664 145 145**
REKLAMY: e-mail: reklama@goscnieдельник.pl

* dotyczy cennika powierzchni reklamowej „Gościa Niedzielnego”



W łagiewnickim klasztorze s. Faustyna spędziła aż sześć lat swego zakonnego życia

PANORAMA PARAFII pw. Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Osielcu

Pośpiewajcie, chłopaki!

Na robaczka kołatka nie ma mocnych. Zadomowił się w ołtarzu głównym, wykonanym z drewna. Nawet **młodzież na zajęciach ruchowych z księdzem wikariuszem** nie znalazła „siłowego” sposobu na tego szkodnika.

Jak tłumaczy ksiądz proboszcz, kołatek domowy wżera się w drewno, z którego wykonany jest ołtarz główny. Dokonuje dużych spustoszeń. W czerwcu wychodzi na zewnątrz jako motyl, składa jajeczka. Następnie małe robaczki wkręcają się znowu w drewno. I tak w koło. – Chcielibyśmy rozpocząć prace naprawcze najpóźniej w przyszłym roku – mówi ks. Stanisław Skowronek.

Ks. wikarysz Grzegorz Kurczek dwa razy w tygodniu prowadzi w sali gimnastycznej w miejscowej szkole zajęcia sportowo-rekreacyjne. – Bo nie znaleźliśmy „siłowego” sposobu na naszego uporczywego szkodnika – żartuje ks. wikary.

Jednakże zajęcia to całkiem poważna sprawa. Uczestniczy w nich ponad 40 osób, chłopcy i dziewczęta. Młodzi grają m.in. w piłkę nożną oraz siatkówkę. Ministranci i lektorzy zaczęli już intensywnie przygotowania do Ogólnopolskich Mistrzostw Ministrantów w Piłce Halowej. – W 2009 roku udało nam się reprezentować



Schola parafialna działa od przeszło 40 lat

PONIŻEJ: Św. Jakub i św. Filip. Prace wykonali Maria i Czesław Kubikowie z Czechowic-Dziedzic

archidiecezję krakowską na finałach w Częstochowie – wspomina ks. Grzegorz.

W ramach duszpasterstwa młodzieży uczestniczą ponadto w spotkaniach i rekolekcjach oazowych, wyjazdach parafialnych w zimie i w lecie. Anna Maria Gałka prowadzi parafialną scholę.

Należy do niej 20 dziewcząt. Scholka ma wiele sukcesów na swoim koncie, m.in. na przeglądzie kołęd w Zakopanem. – W tej chwili staramy się o pozyskanie pieniędzy unijnych na nagranie płyty z pieśniami religijnymi – mówi Anna Maria. Dodaje,

że chętnie widziałyby w scholce także chłopaków! Starsza schola nie jest bynajmniej jedynaczką i ma swoją „młodszą siostrę” – 30-osobową grupę dziewczyn, która pod kierunkiem Natalii Starzak również zdobywa wyróżnienia i nagrody, m.in. w Festiwalu Pieśni Maryjnych „Ave Maryja”.

W kościele w Osielcu można oglądać rzeźby, które zostały przygotowane na X Ogólnopolski Konkurs Rzeźbiarski „Patroni naszych kościołów” pod honorowym patronatem ks. kard. Stanisława Dziwisza. Będzie można je zobaczyć jeszcze w kościele w Suchoj Beskidzkiej, Miejskim Centrum Kultury w Żywcu i Gminnej Bibliotece Publicznej w Wilkowicach.

Jan Głabiński



Zapraszamy na Msze św.

W TYGODNIU: 7.00, 18.00 (17.00 zima)

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 7.00, 9.00, 10.00, 11.00, 16.30; w kościele w Górnym Osielcu: 10.00.

Zdaniem proboszcza



– W 2011 r. chcielibyśmy odrestaurować malowidła wewnątrz naszej świątyni. Już

odnowione są wszystkie naczynia liturgiczne, ambona, organy, chór i ławki. Udało się zrobić parking przy kościele. Jestem wdzięczny parafianom za pomoc i zaangażowanie duszpasterskie, także tym wszystkim z kościoła na Górnym Osielcu. Wokół krzyża, który ustawiony jest przed świątynią, panie z róż różańcowych modlą się stale o jedność w naszej ojczyźnie, zwłaszcza w obliczu wyjaśniania tragedii smoleńskiej i zamieszania wokół krzyża przed pałacem prezydenckim. Wspomnę, że już wkrótce zostanie oddana do użytku sala na plebanii. Można w niej będzie oglądać filmy, organizować jasełka na Boże Narodzenie i misterium Męki Pańskiej w Wielkanoc. Swoistego uroku dodaje salce kominek. Mam nadzieję, że to miejsce – posiadające zaplecze kuchenne – będzie wykorzystywane do organizowania styp. Naszym największym utrapieniem jest pobliski kamieniołom, z którego wyjeżdżają zapyłone ciężarówki. Nie możemy w ogóle otworzyć kościoła, bo zaraz jest cały w białym pyłe. Podobnie jest w niektórych domach. Mam nadzieję, że problem ten zostanie odpowiednio rozwiązany.

Ks. Stanisław Skowronek

Od 1994 r. pełni posługę proboszcza w Osielcu. Pochodzi z Niegowici.

